

Rozmowa z senatorem **WOJCIECHEM PIECHĄ**, szefem zespołu audytującego kopalnie Katowickiego Holdingu Węglowego

Albo ratujemy spółkę, albo zostawiamy wszystko po staremu i firma splajtuje

► **NOWY GÓRNIK: Kończy się audyt w Katowickim Holdingu Węglowym. Ma pan dobre informacje dla górników?**

WOJCIECH PIECHA: Do-

bra informacja byłaby taka, że KHW wychodzi na prostą i zaczyna przynosić zysk. W roku 2016 będzie jednak strata około 18 mln złotych netto. W następnych latach powinno być lepiej, pod warunkiem że ceny węgla nie będą spadać. Staramy się przygotować przedstawicieli związków zawodowych do realizacji koncepcji połączenia kopalń: Staszic, Wieczorek oraz Wujek. Kopalnia Staszic ma duże zasoby, ale od roku 2011 przynosi straty, a Wieczorek i Wujek wyczerpują swoje złoża. Połączenie tych kopalń jest logicznym i racjonalnym rozwiązaniem. Trwają analizy na temat ruchu Śląsk kopalni Wujek.



► **Straty kopalni Staszic miały skończyć się po przekazaniu Bożych Darów, części Staszica, Spółce Restrukturyzacji Kopalń.**

Przekazanie ruchu Boże Dary KWK Murcki-Staszic SRK było dobrą decyzją, ale strata w produkcji na nim nie została zrekompensowana wzrostem wydajności kopalni. Jeżeli nie wzrasta wydajność i efektywność pracy, a spadają ceny węgla, to trudno liczyć na dobry wynik. KWK Murcki-Staszic miała w zeszłym roku kilkadziesiąt milionów złotych straty. To dużo.

► **Przeciwnicy prac audytorskich mówią, że przypudrujecie rzeczywistość, zrobicie sztukę dla sztuki i nic konstruktywnego nie wyniknie z waszej pracy.**

Audyty były robione co dwa lata, czasem co rok, przez profesjonalne firmy i nic z tego nie wynikało. Sowiecie opłacani audytorzy analizowali dokumenty, ale brakowało im wiedzy branżowej. Zarządy spółek czy dyrektorzy kopalń z łatwością mogli „przykryć” problemy stosem dokumentów z optymistycznymi informacjami. To dopiero było pudrowanie rzeczywistości. W zespole, którym kieruję, jest dwóch byłych naczelnych inżynierów kopalń, które w tej chwili audytujemy. Ich wiedza i doświadczenie pozwalają na obiektywną ocenę tych zakładów.

Nasze spostrzeżenia będą przydatne przy konstruowaniu nowego planu naprawczego dla KHW. Poprzedni program się zdezaktualizował, ponieważ zarząd Holdingu zakładał trochę wyższe ceny sprzedaży, ale w ciągu minionych miesięcy kryzys na rynku węgla energetycznego się pogłębił. Trzeba przystosować plan naprawczy do aktualnych realiów rynkowych. Musimy zastanowić się nad sposobami poprawy wydajności i utrzymania płynności finansowej KHW.

► **Jest pan odważnym facetem. Mówi pan o łączeniu kopalń, o poprawie wydajności**

i efektywności, o dostosowaniu się do warunków rynku. W pańskim zespole są przedstawiciele związków zawodowych. Jeżeli to słyszą, to mogą brzydko odzywać się do pana albo brzydko o panu mówić.

Przedstawiciele związków podsukornie i w głębi serca czują zagrożenie i wiedzą, że nie można uratować firmy, jeżeli nie będzie zysków. Liderzy związkowi reprezentują załogę i zależy im na zachowaniu miejsc pracy. Także ich miejsc pracy, bo bez załogi nie będzie związków. W zespole wyrażamy swoje myśli wprost, bez owijania w bawełnę, dlatego panu też tłumaczę tę sytuację jasno i bez „pudrowania”.

► **Przekona pan tych związkowców, a oni z kolei załogę, że trzeba wspólnie z zarządem spółki szukać rozwiązań ekonomicznych? Do tej pory było tak, że gdy zarząd jakiejś spółki miał pomysły ekonomicznie uzasadnione, to były one torpedowane przez związki jako społecznie szkodliwe. Rozwiązania proponowane przez związki były odrzucane jako ekonomicznie absurdalne. Konflikt dominował nad wspólnym dążeniem do ratowania spółek węglowych.**

Doskonale wiem, jak absurdalne pomysły górowały nad racjonalnymi rozwiązaniami. Pracowałem 30 lat w górnictwie, w tym 12 lat w strukturach Kompanii Węglowej. Tam od 2003 do 2015 roku było osiem zarządów. Zanim któryś zarząd przeanalizował możliwości spółki i poznał problemy firmy, był zmieniany.

► **Dlaczego przez przynajmniej osiem minionych lat w górnictwie panował marazm?**

Górnictwo od 25 lat jest traktowane jak złoty cielec. Głaskało się je, jak było dobrze, unikało się podejmowania decyzji, jak było źle. Kiedy górnicy palili opony w Warszawie albo tylko grozili potężnymi manifestacjami, wymieniano zarządy spółek węglowych. To miało ratować branżę. Nie ratowało. Teraz mamy efekty. Moim zdaniem błąd polegał na tym, że górnictwo nigdy nie zostało wprowadzone na prawdziwy rynek. Chciałbym, żebyśmy zaczęli traktować kopalnie jak część normalnego rynku.

► **Politycy przez lata nawzajem straszili się górnictwami, ale jak trzeba było podjąć decyzję, to wszyscy umywali ręce i mówili: „to nie nasza bajka”. Pana zdaniem ten czas mija bezpowrotnie?**

Chciałbym, żeby tak było. Jednak pan zbyt upraszcza problem. W każdej kopalni działa około 10 związków zawodowych. Wystarczy, że w tej grupie są na przykład dwa związki populistyczne i nagle okazuje się, że nie można rozwiązać żadnego problemu. Związki „racjonalne” boją się, że ich polityka liczenia się z realiami spowoduje, że tracą członków. Dlatego też sprzeciwiają się zmianom. W ten sposób dochodzimy do sytuacji

absurdalnych – przeważająca część liderów związkowych sercem jest za zmianami, ale boi się utraty wpływów i idzie razem z populistami. Politycy sądzą, że to masowy sprzeciw i się wycofują.

► **Audyty przekona grupę liderów związkowych do tego, że trzeba zdecydowanie popierać politykę liczenia się z regułami rynku?**

Kiedy rozmawiam z czterema przedstawicielami związków w zespole audytorskim, widzę, że zgadzają się oni z argumentami, iż należy liczyć się z regułami rynku. Nie wiem, jak będą zachowywali się w bezpośrednim kontakcie z załogą, kiedy trzeba będzie tę wiedzę przekazać. Uważam, że w ich interesie leży utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy spółka będzie ekonomicznie stabilna.

► **Energetyka uratuje Katowicki Holding Węglowy? Będzie fuzja z Eneą?**

Nasz zespół się tym nie zajmuje. Nie mogę wypowiadać się na temat planów łączenia KHW z energetyką, bo moje informacje są bardzo ogólne. Oczywiście, zarządy spółek energetycznych obawiają się ryzyka finansowego i bardzo ostrożnie podchodzą do projektów angażowania się w górnictwo. Jednak sądzę, że uda się wypracować zasady wspólnego działania. Zresztą nie tylko kwestie finansowe są ważne. Trzeba jasno określić, który z udziałowców będzie miał decydujący wpływ na spółki węglowe i jaki będzie zakres odpowiedzialności każdego z zarządów.

► **Dlaczego w zespołach audytorskich nie ma osób z tak zwanej „warszawki”, wpływowych polityków, którzy znają górnictwo tylko z medialnych przekazów, a wypowiadają się tak, jakby wiedzieli wszystko o tej**

branży? Może nauczyliby się czegoś, pracując w zespole audytorskim?

Osoby z „warszawki” mają swoje obowiązki. My przygotowujemy raport, który będzie miał około 200 stron. Zawsze mogą zadać pytania, na które odpowiemy. Zgadzam się z panem, że przekazy medialne na temat górnictwa są bardzo ogólne. Najczęściej wynika z nich, że wystarczy zmniejszyć koszty i problem górnictwa będzie rozwiązany. Jednak trzeba pamiętać, że w śląskich kopalniach górnicy pracują coraz głębiej, są coraz większe zagrożenia naturalne, cięższe warunki pracy i nie można w prosty sposób ograniczyć kosztów. Można powalczyć o podniesienie efektywności i wydajności, ale nie sposób prowadzić wydobywania coraz głębiej i coraz taniej.

► **Co zrobić, żeby praca audytorów nie ograniczyła się tylko do raportu? Jak ważną pracę przełożyć na konkretne decyzje?**

Tym zajmą się fachowcy. Zapewne Ministerstwo Energii ma analityków, którzy opracują wyniki naszego audytu.

► **W perspektywie jest łączenie kopalń: Wieczorek, Wujek, Staszic. Jak przekonać załogi górnicze, że to jedyne rozwiązanie? Nawet najlepsi analitycy tego nie zrobią.**

Górnicy nie ucierpią na tej operacji. Trzeba przygotować założenia ekonomiczne i społeczne do jej przeprowadzenia. Powiedział pan, że nawet najlepsi analitycy nie przekonają górników, że takie decyzje są niezbędne. Nie zgadzam się z tym. Mamy do wyboru – albo ratujemy spółkę, albo zostawiamy wszystko po staremu i firma splajtuje. Myślę, że załogi górnicze zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Jeżeli zostanie im przedstawiony racjonalny plan działania uwzględniający aspekty społeczne, to górnicy zaakceptują zaproponowane rozwiązania.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



Górnictwo od 25 lat jest traktowane jak złoty cielec. Głaskało się je, jak było dobrze, unikało się podejmowania decyzji, jak było źle